

To jak wygląda to, co wpływa do oczyszczalni? I czy to, co z niej wypłynie pozwoli na łowienie ryb w Drwinie?

Czy rzeczywiście damy radę całkowicie oczyścić ścieki? Czy woda po wypłynięciu z oczyszczalni będzie nadawała się do picia?

Całkowicie oczyścić się ich nie da - ale blisko 97 procent zanieczyszczeń zostanie zlikwidowanych. Gdyby ktoś chciał całkowicie wysuszyć zawieszynę, którą w tej chwili wlewamy do Wisły, to otrzymałby 250 wagonów kolejowych pełnych trującej masy. I wagon, po wagonie mógłby wysypywać ją do rzeki. Po pełnym uruchomieniu nowej, biologicznej części oczyszczalni ta liczba spadnie do zaledwie 7 wagonów! Jest różnica, prawda?

Woda nie będzie nadawała się do picia. Woda, z której możemy spokojnie przygotować sobie kubek aromatycznej herbaty, musi mieć I klasę czystości. Ta, która wypłynie z oczyszczalni będzie miała klasę trzecią, czyli mogłaby się nadawać np. do podlewania trawników. Ale najciekawsze jest to, że będzie czystsza od Wisły, która na wysokości oczyszczalni w Płaszowie miejscami jest wodą bezklasową. Czyli to, co wypuszczane będzie do rzeczki Drwiny, a potem razem z nią wypłynie do Wisły, może być czystsze od samej rzeki!

Cieczy, którą przyjmuje Zakład Oczyszczania Ścieków w Płaszowie, nikt nie ogląda z przyjemnością. To ciemnobrązowa, a nawet czarna, smołowata, śmierdząca, mętna zawieszyna. Na dodatek okraszona różnymi przedmiotami, które powinny znaleźć się raczej w koszu na śmieci, a nie w kanalizacji. Ścieki wpływają do oczyszczalni dwoma kanałami tzw. kolektorami, które mają po 4 metry wysokości. I tu natrafiają na pierwszą przeszkodę w postaci krat, które wyłapują wszelkie nieczystości o dużej średnicy. A bywa tego sporo - na kratkach zatrzymują się np. setki tysięcy zużytych patyczków do uszu.

To co wypływa teraz, to oczyszczona mechanicznie w 50-60 procentach ciecz, którą nie ma się co chwalić. Chwalić będzie można się dopiero tym, co przejdzie przez część biologiczną - cieczą klarowną, przejrzystą, bez zapachu, bez zanieczyszczeń stałych. Różnica między nimi będzie taka, jak pomiędzy gokartami a Formułą 1.

Jest wielce prawdopodobne, że w płynącej przez Rybitwy Drwinie pojawią się ryby. Teraz Drwina śmierdzi, a jej dno naniesione jest warstwą odkładającego się od wielu lat mułu. Kiedy zakład w Płaszowie zacznie wlewać do niej III-klasową wodę, muł się oczyści i równowaga biologiczna zostanie przywrócona. Trzeba jednak pamiętać, że nie tylko oczyszczalnia zrzuca do niej ścieki - robią to również inne zakłady zlokalizowane wzdłuż jej brzegów.

